

Jakub Szczepański

Płock (miasto)

ul.

Płock (miasto), 2012-04-11

Prezydent Miasta Płocka
09-400 Płock
ul. Stary Rynek 1

INFORMACJA

W odpowiedzi na pismo z dnia 4 kwietnia 2012 r., znak: WOP-I-RG-I.1431.1.2012.WJ, którym wezwano mnie do wykazania w terminie 14 dni, że uzyskanie wnioskowanej informacji publicznej jest szczególnie istotne dla interesu publicznego, wyjaśniam co następuje.

Wbrew twierdzeniom Prezydenta Miasta Płocka w przywołanym powyżej piśmie, żądana informacja publiczna nie ma charakteru informacji przetworzonej.

Ustawodawca nie definiuje pojęcia informacji przetworzonej, zatem zwrot ten ma znaczenie takie, jakie funkcjonuje w języku potocznym. Słowo „przetworzyć” oznacza: przekształcić coś twórczo, zmienić coś, nadając inny kształt, wygląd, opracować zebrane dane, informacje itp., wykorzystując technikę komputerową (www.polszczyzna.pwn.pl). Udostępnienie kopii nieudostępnionych w Biuletynie Informacji Publicznej zarządzeń z całą pewnością nie wymaga przetworzenia w przywołanym znaczeniu.

W judykaturze utarł się, skądinąd słuszny pogląd, że tzw. anonimizacja dokumentów nie stanowi przetworzenia informacji publicznej (wyrok WSA w Krakowie z dnia 30 stycznia 2009 r., II SA/Kr 1258/08; wyrok WSA w Krakowie z dnia 22 lutego 2011 r., II SA/Kr 1455/10; wyrok WSA w Warszawie z dnia 9 lutego 2010 r., II SA/Wa 1914/09; wyrok WSA w Gliwicach z dnia 3 września 2009 r., IV SA/Gl 427/09; wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 12 kwietnia 2011 r., IV SA/Wr 12/11; wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 22 marca 2012 r., II SA/Go 48/12).

Przetworzeniem informacji publicznej nie będzie również udostępnienie dużej liczby zarządzeń, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie. Wynika to choćby z przywołanej definicji przetworzenia. Ponadto należy zwrócić uwagę na ratio legis art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej. Ustawodawca zawierając w przepisie kryterium szczególnej istotności dla interesu publicznego, jako przesłanki udostępnienia informacji publicznej przetworzonej, miał na celu ograniczenie przypadków nadmiernego żądania takiej informacji, której opracowanie pochłaniałoby znaczną ilość czasu pracy organów zobowiązanych do jej udostępnienia. Wychodząc z założenia, że ustawodawca wprowadzając pojęcie informacji przetworzonej działał racjonalnie (art. 2 Konstytucji RP), należałoby uznać, że brak szczególnie istotnego interesu publicznego powinno w ogóle uniemożliwić uzyskanie takiej informacji. Tymczasem zainteresowany podmiot może w sposób nieograniczony w dalszym ciągu żądać – nawet w przypadku odmowy udostępnienia informacji – każdego z tych dokumentów z osobna, co wszak nie wyklucza nakładu pracy organu. Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, mimo braku szczególnie istotnego interesu publicznego dla udostępnienia 62 zarządzeń na skutek jednego wniosku

obejmującego wszystkie te akty, w dalszym ciągu mogę złożyć 62 wnioski, każdy dotyczący odrębnego zarządzenia, a każdy z tych wniosków będzie odrębną sprawą, w której nie będzie można wymagać ode mnie wykazania owego szczególnego interesu. Argumentacja ta przeczy zatem niczym nie uzasadnionej rozszerzającej wykładni pojęcia „przetworzyć”.

Z powyższych względów należy uznać, że racjonalny ustawodawca z całą pewnością nie miał na myśli wprowadzając pojęcie informacji przetworzonej, ograniczenia uzyskania dużej liczby dokumentów. Opowiada się za tym również możliwość udostępnienia informacji – w tym przypadku zarządzeń – na miejscu. Ponadto podkreślić wypada, że ustawa o dostępie do informacji publicznej daje obywatelowi możliwość żądania udostępnienia kopii akt interesującej go sprawy, niezależnie od liczby kart tworzących te akta. Z tego też powodu ograniczenie ilościowe traci na znaczeniu. Podkreślenia wymaga również fakt, iż brak jest jakiegokolwiek normatywnego określenia jaka liczba dokumentów może zostać uznana za udostępnienie informacji przetworzonej. Brak bowiem przepisu, który by stanowił, że dużą liczbą dokumentów jest 5, 10 lub 50 egzemplarzy.

Paradoksalnie winą za obawy, że udostępnienie informacji pochłonie dużą ilość czasu pracy organu ponoszą jego pracownicy, którzy winni na bieżąco zamieszczać zarządzenia w Biuletynie Informacji Publicznej.

Należy wreszcie odwołać się do przepisów Konstytucji RP, które z uwagi na treść art. 8 ust. 2 Konstytucji, należy stosować bezpośrednio. Art. 61 ust. 1 zdanie pierwsze wprost stanowi, że obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej. Ograniczenie tego prawa – w myśl ust. 3 – może nastąpić wyłącznie ze względu na określone w ustawach ochronę wolności i praw innych osób i podmiotów gospodarczych oraz ochronę porządku publicznego, bezpieczeństwa lub ważnego interesu gospodarczego państwa. Żadnego z przywołanych kryteriów nie można utożsamiać z dużym nakładem pracy urzędników.

Konkludując należy stwierdzić stanowczo, że udostępnienie 62 zarządzeń nie jest przetworzeniem informacji publicznej, a co za tym idzie organ zobowiązany do jej udostępnienia nie ma prawa żądać wykazania szczególnie istotnego interesu publicznego.